

Sygn. akt I C 512/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 marca 2014 r.

Sąd Rejonowy w Zgorzelcu Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSR Krzysztof Skowron

Protokolant: Ewelina Urbańska

po rozpoznaniu w dniu 14 marca 2014 r.

w Z.

sprawy z powództwa B. D. (1)

przeciwko H. J.

o zapłatę

1. zasądza od pozwanej H. J. na rzecz powoda, B. D. (1), kwotę 1.500 zł (tysiąc pięćset złotych),
2. zasądza od pozwanej H. J. na rzecz (...) Stowarzyszenia Pomocy (...) w J. kwotę 1.000 zł (tysiąc złotych),
3. dalej idące powództwo oddala,
4. nie obciąża powoda obowiązkiem zwrotu kosztów procesu na rzecz pozwanej.

Sygn. akt I C 512/13

UZASADNIENIE

I. Stanowiska stron.

1. Powód, B. D. (1), wniósł o zasądzenie od pozwanej H. J. kwoty 5.000 zł na rzecz (...) Stowarzyszenia Pomocy (...) w J. i kwoty 10.000 zł na swoją rzecz (tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych).

2. Pozwana, H. J., wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda na swoją rzecz kosztów procesu. Zarzuciła, że składając zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przez powoda spełniła swój obywatelski obowiązek (jej działanie nie było bezprawne).

II. Stan faktyczny.

1. 14 stycznia 2012 r., w godzinach popołudniowych, B. D. (1) pił wódkę ze swoim kolegą, B. D. (2); alkohol spożywali w mieszkaniu tego ostatniego. Po tym, gdy wypili razem zawartość 0,5 litrowej butelki, B. D. (1) opuścił lokal kolegi i udał się w kierunku swojego domu; nie wszedł jednak do mieszkania, ale zdecydował się wytrzeźwieć w swoim - zaparkowanym nieopodal - samochodzie. Spał w nim do aż do przyjazdu patrolu Policji. Policję wezwała H. J.; zgłosiła, że B. D. (1) kierował samochodem pozostając się pod wpływem alkoholu; podała, że jechała za nim od momentu, kiedy zauważyła jego auto na drodze, aż do momentu, kiedy zatrzymał się przed domem; wskazała też, że obserwowała

jego pojazd aż do przyjazdu Policji i wykluczyła, żeby w tym czasie ktoś wsiadał lub wysiadał z samochodu; wersję tę podtrzymywała w toku postępowania karnego.

2. H. J. do dłuższego czasu starała się przyłapać B. D. (1) na prowadzeniu auta w stanie nietrzeźwości; szukała w tym celu pomocy u innych osób (m.in. angażowała do takiego działania A. R., który był drugą osobą obciążającą powoda w postępowaniu karnym). 14 stycznia 2012 r., w ciągu 35 min od wezwania Policji, H. J. kilkakrotnie kontaktowała się telefonicznie z A. R. (po raz pierwszy o 16:53:03). Ten, chwilę po ich pierwszej rozmowie telefonicznej (o godz. 16:54:14), podjął pierwszą próbę zgłoszenia Policji, że widział, że B. D. (1) prowadził auto znajdując się w stanie upojenia alkoholowego. H. J. i A. R. są skonfliktowani z B. D. (1).

3. W postępowaniu karnym B. D. (1) został uniewinniony od zarzutu popełnienia przestępstwa polegającego na kierowaniu samochodem pod wpływem alkoholu, w okolicznościach podanych przez H. J.. Z kolei wszczęte przeciwko H. J. postępowanie w przedmiocie składania przez nią fałszywych zeznań zostało umorzone na etapie postępowania przygotowawczego.

4. B. D. (1) istotnie nadużywa alkoholu.

III. Dowody i ich ocena.

1. Ustalenia faktyczne zostały dokonane na podstawie dokumentów, fotografii i zeznań określonych w postanowieniu dowodowym z 14 marca 2014 r. (k 87-88).

2. W skład zebranego materiału dowodowego wchodziły m.in. dwie pozornie sprzeczne grupy dokumentów urzędowych: z jednej strony wyrok Sądu Rejonowego w Zgorzelcu z 22 października 2012 r. uniewinniający powoda od zarzucanego mu przestępstwa i wyrok Sądu Okręgowego w Jeleniej Górze z 8 lutego 2013 r. utrzymujący w mocy orzeczenie Sądu I instancji, a z drugiej - postanowienie prokuratora Prokuratury Rejonowej w Zgorzelcu z 27 maja 2013 r. umarzające śledztwo w sprawie składania fałszywych zeznań przez pozwaną. O ile jednak wyroki sądów zaświadczały, że 14 stycznia 2012 r. powód nie prowadził samochodu w okolicznościach opisanych przez powódkę, o tyle postanowienie prokuratora potwierdzało jedynie, że nie dysponował on materiałem dostatecznie uzasadniającym podejrzenie popełnienia przestępstwa przez pozwaną (art. 244 § 1 k.p.c.); znaczenie tych dokumentów było zatem różne; dalej idące konsekwencje w sferze dowodowej wywoływały orzeczenia sądów (z postanowienia prokuratora nie wynikało bowiem, że pozwana nie składała fałszywych zeznań; nie mogło być ono w taki sposób odczytywane). Żaden z tych dokumentów nie wiązał sądu w sposób bezwzględny (tak jak miałyby to miejsce w przypadku prawomocnego wyroku skazującego [art. 11 k.p.c.]; por. np. wyrok SN z 18 września 1969 r., II CR 308/69 i wyrok SN z 26 lutego 1974 r., I CR 461/73).

3. W sprawie – ze względu na treść wyroków sądów – to pozwana musiała wykazać, że podane przez nią informacje, w oparciu o które zostało wszczęte postępowanie karne przeciwko powodowi, były prawdziwe (art. 252 k.p.c.; por. np. wyrok SN z 18 września 1969 r., II CR 308/69); natomiast powód nie musiał podważać postanowienia prokuratora – dokument ten nie udzielał bowiem jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, czy pozwana składała fałszywe zeznania, czy też nie. Na potwierdzenie tego, że 14 stycznia 2012 r. powód kierował autem znajdując się pod wpływem alkoholu pozwana zaoferowała tylko swoje zeznania. Dowód taki (choć wtedy pozwana złożyła zeznania w charakterze świadka – w zasadniczym kształcie nie różniły się one jednak co do opisywanych zdarzeń) był już uwzględniony przez sąd karny (co wynika z uzasadnienia wyroku z 22 października 2012 r.; uzasadnienie takie nie jest wprawdzie pełnoprawnym dokumentem urzędowym – podany w nim opis zdarzeń świadczy tylko o zakresie zebranych przez sąd w toku postępowania informacji i ich interpretacji – pozwala jednak ustalić, co sąd brał pod uwagę podejmując określoną decyzję [por. np. wyrok SN z 12 lutego 2010 r., I CSK 340/09]); sąd ten odmówił mu jednak waloru wiarygodności.

4. Z oczywistych przyczyn pozwana była zainteresowana podtrzymywaniem w sprawie swojej wersji wydarzeń. Zeznania, które złożyła, budziły jednak wątpliwości co do ich prawdziwości.

4a. Pozwana nie potrafiła wyjaśnić dlaczego w czasie pierwszego przesłuchania przed sądem karnym zaprzeczała, że pozostaje w konflikcie z powodem (dialektyczne wywody o jednostronnym konflikcie [k 112 w aktach sprawy o sygn. II K 253/12] nie brzmiały przekonująco [nie istnieje coś takiego jak jednostronny konflikt – jest to zawsze zderzenie dwóch postaw]; podobnie też przedstawiały się twierdzenia o wrazeniu konfliktu funkcjonującym wyłącznie w świadomości powoda oraz składaniu zeznań w sprawie karnej w sposób przewrotny [k 86]). Obie strony mają do siebie szereg pretensji i oskarżają się wzajemnie o wrogie działania; taki stan wynikał jednoznacznie ze złożonych przez świadków i pozwaną zeznań (w tym zeznań złożonych w sprawie karnej) i wyczerpuje to znamiona konfliktu. Sama pozwana nie kryła zresztą swojego negatywnego nastawienia do powoda (np. uważała, że dopuszcza się przemocy wobec żony [k 98 w aktach sprawy o sygn. II K 253/12], angażowała ludzi w celu przyłapania go na prowadzeniu samochodu w stanie nietrzeźwości [k 98 i 112 w aktach sprawy o sygn. II K 253/12], twierdziła, że organizował nielegalne walki dzieci i posyłał je po zakup alkoholu [k 87 i k 98 w aktach sprawy o sygn. II K 253/12], czy też była przekonana, że ukradł pieniądze należące do klubu sportowego [k 98 w aktach sprawy o sygn. II K 253/12]) – w takich warunkach trudno było uwierzyć w jej deklaracje o choćby neutralnych relacjach z powodem. Jak się zatem wydaje, pozwana oświadczając, że nie pozostaje z nim w konflikcie, chciała po prostu przedstawić się w sprawie karnej jako bezstronny, a tym samym wiarygodny świadek.

4b. Pozwana nie potrafiła też wytłumaczyć, dlaczego w sprawie karnej zeznała, że przed pierwszą rozprawą nie rozmawiała A. R. o zdarzeniu z 14 stycznia 2012 r.; w toku postępowania karnego ostatecznie potwierdziła, że 14 stycznia 2012 r. kilkakrotnie wymieniała z nim uwagi na ten właśnie temat (k 112 w aktach sprawy o sygn. II K 253/12); wskazała, że początkowo nie przyznała się do tego, bo nie uważała, żeby było to istotne; nie udzieliła jednak odpowiedzi na pytanie, czy kiedy uważa, że coś jest bez znaczenia, to zaprzecza, żeby miało to miejsce, czy tylko pomija w swojej relacji taki fakt (k 86).

4c. Wreszcie, w różny sposób pozwana opisywała sytuację związaną z zawiadomieniem Policji o zdarzeniu z 14 stycznia 2012 r. Wiadomym było, że patrol policyjny został skierowany od razu na miejsce, gdzie w samochodzie spał powód (na ul. (...) w P. [k 69 w aktach sprawy o sygn. II K 253/12]); w postępowaniu karnym pozwana zeznała, że Policję wezwała dopiero wtedy, gdy ona i powód zatrzymali się przy ich wspólnym domu (k 36 w aktach sprawy o sygn. II K 253/12). W sprawie natomiast podała, że po Policję dzwoniła już w trakcie jazdy samochodem (k 87). Składając zeznania w postępowaniu cywilnym przekonywała, że przerażona sytuacją po kolei wybierała nr. w swoim aparacie telefonicznym, stąd jednym z pierwszych był nr telefonu A. R., którego w kontaktach ma zapisanego pod imieniem (...) (w tym sensie ten nr telefonu został wybrany bezwiednie). Różnica w zeznaniach składanych w postępowaniu karnym i cywilnym najprawdopodobniej wynikała stąd, że pozwana próbowała zdezawuować znaczenie swojej pierwszej rozmowy telefonicznej z A. R. (po której ten skontaktował się z Policją) - dlatego opisała to jako połączenie telefoniczne bez nawiązania rozmowy (mimo że trwało 46 sek.). Połączenie to dzieliło od zawiadomienia przez pozwaną Policji tylko kilkadziesiąt sek. - z tej przyczyny pozwana musiała umiejscowić swoje zgłoszenie jeszcze w tym czasie, kiedy miała jechać samochodem. W efekcie, w zaproponowanej przez pozwaną narracji, przerażenie sytuacją, które nie pozwalało jej skutecznie skontaktować się z jakimkolwiek rozmówcą (według jej oświadczenia nie trzymała aparatu przy uchu, ani nie miała włączonego trybu głośnomówiącego – nie mogła zatem porozumieć się z żadną z osób, do których dzwoniła), nie zablokowało jej jednak możliwości wezwania Policji - i to na miejsce, gdzie **dopiero za jakiś czas** miał zatrzymać swoje auto powód. W wyniku pojawiających się w jej zeznaniach niekonsekwencji, wszystko to sprawiało wrażenie nieudolnej próby pogodzenia ze sobą treści pierwotnie złożonych zeznań z ujawnionymi później faktami.

4e. Dość nieprawdopodobnie przedstawiały się też zapewnienia pozwanej, że to żona powoda, stojąc przy dzielącym ich posesje płocie, wyjątkowo donośnie relacjonowała jej szczegóły swojego życia rodzinnego oraz szczegóły życia swojego męża – pomimo, że pozwana nie przejawiała tym zainteresowania i wręcz unikała takich kontaktów (k 87); B. D. (3) podczas składania zeznań zachowywała się powściągliwie, ważyła słowa – jej wizerunek nakreślony przez pozwaną nie znajdował pokrycia w rzeczywistości; zeznania pozwanej w tym zakresie wskazywały raczej na jej skłonność do konfabulacji, a w dalszej kolejności - świadczyły o jej szczególnej dociekliwości, gdy chodzi o sprawy powoda.

4f. W sprawie wyglądało zatem na to, że pozwana tak bardzo chciała złapać powoda prowadzeniu auta w stanie nietrzeźwości, że zdecydowała się fałszywie go obciążyć, wykorzystując sytuację, że w stanie upojenia alkoholowego spał w samochodzie.

5. Pozostałe złożone w sprawie zeznania potwierdzały fakty zaświadczone w wyroku Sądu Rejonowego w Zgorzelcu z 22 października 2012 r. (za wyjątkiem zeznań świadka A. S., które pod tym względem były obojętne; nie przemawiały jednoznacznie za żadną z funkcjonujących wersji przebiegu zdarzeń); dokumenty przedłożone przez pracodawców B. D. (3) i G. R. (k 72 i 74) nie pozwalały na sfalsyfikowanie zeznań tych świadków. Dokumenty znajdujące się w aktach sprawy karnej zostały poddane drobiazgowej analizie przez sąd karny i w oparciu o nie sąd ten uniewinnił powoda. W sprawie nie prowadziły do innych wniosków, niż wysnute przez tamten sąd.

6. W świetle zeznań B. D. (3) i dołączonej przez pozwaną fotografii (k 85) nie było wątpliwości, że powód nadużywał alkoholu, a nawet, że może stwarzać zagrożenie w ruchu drogowym (jak się wydaje, zdjęcie wyobraża go śpiącego na drodze publicznej). Nie jest to jednak jednoznaczne z tym, że 14 stycznia 2012 r. popełnił przestępstwo, o które oskarżyła go pozwana.

IV. Podstawa prawna rozstrzygnięcia.

1. W przypadku naruszenia dóbr osobistych, pokrzywdzony takim działaniem może żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny (art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 448 k.c.); oba te roszczenia mogą być dochodzone łącznie (por. np. uchwałę SN z 9 września 2008 r., III CZP 31/08); oba pełnią funkcję kompensacyjną (w przypadku zapłaty oznaczonej sumy na cel społeczny w rachubę wchodzi uzyskanie przez pokrzywdzonego satysfakcji moralnej [por. np. wyrok SA we Wrocławiu z 19 lutego 2013 r., I ACA 1378/12]).

2. Roszczenia po stronie pokrzywdzonego powstają tylko w takim przypadku, gdy do naruszenia jego dóbr osobistych dochodzi w sposób bezprawny i zawiniony (por. np. wyrok SN z 19 stycznia 2007 r., III CSK 358/06). Generalnie oświadczenia i wypowiedzi będące realizacją uprawnień znajdujących oparcie w obowiązującym prawie nie mają charakteru zniesławiającego; nie prowadzą do naruszenia dóbr osobistych (por. np. wyrok SN z 3 maja 1968 r., II CR 163/68, czy wyrok SN z 23 maja 2002 r., V KKN 435/00). Na każdej osobie posiadającej wiedzę o popełnieniu przestępstwa ciąży społeczny obowiązek zawiadomienia o tym prokuratora lub Policji (art. 304 § 1 k.p.k.) – co do zasady zatem, złożenie zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa nie skutkuje naruszeniem dóbr osobistych osoby, która jest podejrzewana o dokonanie czynu zabronionego. Dotyczy to jednak tylko tych sytuacji, gdy treść zawiadomienia jest zgodna z przekonaniem o faktach istniejącym u osoby składającej takie zawiadomienie (tj., gdy osoba ta nie kłamie [w myśl klasycznej definicji kłamstwa]). Nie korzystają natomiast z ochrony (nie są traktowane, jak oparte na prawie) świadomie fałszywe zawiadomienia, których celem jest postawienie w złym świetle lub zaszkodzenie innej osobie – w takiej sytuacji dochodzi do bezprawnego i zawinionego naruszenia dóbr osobistych tej osoby.

3. W sprawie pozwanej nie udało się obalić domniemania prawdziwości wyroku uniewinniającego powoda. W takich warunkach jej zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa oraz zeznania obciążające powoda nie mogły zostać zakwalifikowane inaczej, niż jako rozmyślnie fałszywe (kategorycznie twierdziła bowiem, że przed tym, gdy powód został zatrzymany przez Policję, kierował samochodem na drodze publicznej). Zachowania pozwanej nie usprawiedliwiała to, że przynajmniej w jakimś stopniu motywem jej działania była troska o bezpieczeństwo w ruchu drogowym.

4. W wyniku rzuconego przez pozwaną na powoda oskarżenia doszło do naruszenia jego czci. Cześć człowieka stanowi jedno z dóbr osobistych (art. 23 k.c.). Przypisywane powodowi przez pozwaną zachowanie miało polegać na popełnieniu przestępstwa polegającego na kierowaniu samochodem w stanie nietrzeźwości; było to zatem coś więcej niż tylko oskarżenie go o nadużywanie alkoholu (co w jego przypadku akurat wydaje się być prawdą).

5. Przyznane w sprawie zadośćuczynienie, łącznie z sumą zasądzoną na rzecz (...) Stowarzyszenia Pomocy (...) w J., w wystarczającym stopniu powinny zrekompensować poniesione przez powoda straty moralne i wytlumić poczucie

krzywdy wywołanej niesłusznym posądzeniem o popełnienie przestępstwa. Ich wysokość została określona przy uwzględnieniu aktualnych warunków i stopy życiowej społeczeństwa (przeciętne wynagrodzenie w Polsce oscyluje wokół kwoty 3.800 zł [komunikat Prezesa GUS z 11 lutego 2014 r. w sprawie przeciętnego wynagrodzenia w czwartym kwartale 2013 r.], w taki jednak sposób, żeby zadośćuczynienie stanowiło dla powoda realną wartość.

V. Koszty.

Z porównania, w jakim zakresie każda ze stron utrzymała się ze swoim roszczeniem (powód) albo obroną (pозwana), wynikało, że w sprawie stroną przegraną jest powód (jego żądanie zostało uwzględnione w 1/6 części; por. postanowienie SN z 12 sierpnia 1965 r., I CZ 80/65). W sytuacji, gdyby koszty procesu zostałyby stosunkowo rozłożone – to pomimo tego, że ewidentnie doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda – ze względu na niewspółmierność poniesionych po obu stronach kosztów (wynikającą ze skorzystania przez pozwaną z usług profesjonalnego pełnomocnika) powód zapłaciłby pozwanej więcej, niż uzyskał od niej bezpośrednio dla siebie; wypaczałoby to wynik postępowania i w tym sensie było rażąco niesprawiedliwe. Zresztą, nie istnieje algorytm pozwalający przed wszczęciem procesu skalkulować wysokość zadośćuczynienia; jest ono o tyle trudne do wymierzenia, że w ostatecznym rozrachunku ustalenie adekwatnej wysokości roszczenia (...) pozostawione jest wyłącznie swobodnemu uznaniu sędziowskiemu (wyrok SA we Wrocławiu z 19 lutego 2013 r., I ACa 1378/12); przy jego oznaczeniu istotną rolę odgrywa subiektywne uczucie krzywdy (uwagi te dotyczą w równym stopniu sumy na cel społeczny); w efekcie powód mógł żywić usprawiedliwione przekonanie, że zgłoszone przez niego roszczenie w całości zasługuje na ochronę. W takich warunkach na powoda nie został włożony obowiązek zwrotu kosztów procesu drugiej stronie (art. 102 k.p.c.).